

PROGRAM PRAC KONSERWATORSKICH I RESTAURATORSKICH
ORAZ BADAŃ

POLICHROMIA ŚCIENNA

Kościół p.w. św. Jakuba Apostoła w Zdunach Kościół

Opracowanie:

Kacper Kacprzak - Dyplomowany Konserwator Dzieł Sztuki

REVITAL ARTE
KACPER KACPRZAK
KONSERWATOR DZIEŁ SZTUKI
DYPLOM UMK nr 1400/179C97/2015
99-150 Grabów ul. Reymonta 1
NIP 5070085493 REGON 362113152
nr tel. 728 854 478



Toruń 2020

PROGRAM PRAC OBJĘTY PRAWAMI AUTORSKIMI

SPIS TREŚCI

1.0. KARTA IDENTYFIKACYJNA ZABYTIKU I DOKUMENTACJI

2.0. PRZEDMIOT I ZAKRES OPRACOWANIA

3.0. OPIS I KRÓTKA HISTORIA OBIEKTU

4.0. STAN ZACHOWANIA I PRZYCZYNY ZNISZCZEŃ

5.0. CEL ORAZ ZAŁOŻENIA KONSERWACJI I RESTAURACJI – PROJEKT KONSERWATORSKI

6.0. OGÓLNY PROGRAM PRAC KONSERWATORSKICH

6.1. SZCZEGÓŁOWY PROGRAM PRAC KONSERWATORSKICH

7.0. DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA

1.0. KARTA IDENTYFIKACYJNA ZABYTKU I DOKUMENTACJI

OBIEKT:

Polichromia ścienna wewnątrz (sklepienie, apsyda, transept, ściany nawy głównej oraz naw bocznych), Kościół p.w. św. Jakuba Apostoła w Zdunach.

TECHNIKA ORYGINAŁU:

Najprawdopodobniej malarstwo na wyprawie wapiennej, spoiwo na bazie tempery wapiennej typu kazeinowego, mieszane z pigmentem sypkim.

AUTOR: Nieznany

OBIEMAR: 100 000 dm²

ARCHITEKT: Konstanty Wojciechowski

DATOWANIE: pocz. XX w.

NR. REJESTRU ZABYTKÓW: A / 511 1979-01-30

**ADRES: Parafia Rzymskokatolicka p.w. św. Jakuba Apostoła,
Zduny 26, 99-440 Zduny.**

**INWESTOR: Parafia Rzymskokatolicka p.w. św. Jakuba Apostoła,
Zduny 26, 99-440 Zduny. Ks. Prob. Ireneusz Cieślak**

FAZA DOKUMENTACJI: Projekt konserwatorski, Program prac konserwatorskich.

**AUTOR OPRACOWANIA: Kacper Kacprzak – dyplomowany konserwator dzieł sztuki;
nr dypl. 1400/179697/2015/UMK**

DATA I MIEJSCE WYKONANIA: Lipiec 2020, Toruń

ILOŚĆ STRON TEKSTU: 12

LICZBA FOTOGRAFII: 14

2.0. PRZEDMIOT I ZAKRES OPRACOWANIA

Kościół św. Jakuba w Zdunach Kościelnych to założenie z 1907 r. według projektu architekta Konstantego Wojciechowskiego w stylu neogotyckim. Obiekt murowany z czerwonej cegły, nie tynkowany, trójnawowy z transeptem. Korpus pokryty czerwoną dachówką ceramiczną tzw. zakładkową tłoczoną. Wieża oraz apsyda kryta blachą miedzianą *na rąbek*. Kościół nie orientowany z fasadą w osi północ-południe, zlokalizowany tak aby wyeksponowane były jego cechy formalne. Postawą, ekspozycją, strzelistym układem płaszczyzn i karnacją murów przenosi na Ziemię Łowicką atmosferę Europy późnego średniowiecza. Obiekt jest trójnawowy. Na jego froncie stoją trzy wieże, dwie mniejsze – raczej symboliczne, a trzecia górująca nad całą konstrukcją, znajdująca się nad wejściem do kościoła. Boczne kaplice łączy dach dwuspadowy przechodzący oczywiście także nad nawą główną. Kościół zdobiony jest sterczynami zakończonymi kwiatonami.

Wnętrze kościoła w Zdunach typowe dla neogotyku pełne ładu i harmonii. W jego liniach, łukach, płaszczyznach, można dostrzec jakąś stałość, pewność i równowagę. Polichromia ścienna zamalowana lecz na podstawie odspojień ukazujących oryginał można wstępnie stwierdzić iż utrzymane jest w bogatej kolorystyce na wyprawie wapiennej w spoiwie.

3.0. OPIS I KRÓTKA HISTORIA OBIEKTU

Historia Zdun sięga połowy XIV wieku i jest związana z działalnością arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii Skotnickiego, bliskiego współpracownika króla Kazimierza Wielkiego. Idąc śladami króla, zakładał on nowe miasta i wsie, erygował parafie, budował zamki i warownie. Już w 1343 r. osadził na prawie niemieckim wieś Bogorię, nazwaną tak na jego cześć, a należącą wówczas do parafii łowickiej. Nazwa Zduny pojawia się po raz pierwszy w przywileju Kazimierza Wielkiego z 1357 r., natomiast kościół parafialny pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła Większego istniał już przed 1369 r., gdyż w tym właśnie roku arcybiskup Jarosław założył nową wieś Strugienice i zobowiązał jej wójta do oddawania dziesięcin zduńskiemu plebanowi. Aż do 1600 r. parafią zarządzali księża świeccy. Wtedy to arcybiskup Stanisław Karnkowski oddał kościół pod zarząd dominikanów w Łowiczu. W 1826 r. po zniesieniu klasztoru i włączeniu łowickich zakonników do klasztoru w Sochaczewie, kościół zduński powrócił pod zarząd księży świeckich. Zduńska parafia miała mały drewniany kościółek, do którego w 1704 r. Kazimierz Soczewski, dzierżawca klucza zduńskiego dobudował murowane prezbiterium ze sklepieniem. Według opisu z 1725 r. kościół miał cztery ołtarze, ale w 1753 r. ustawiono jeszcze dwa nowe. Z czasem kościół zaczął się chylić ku upadkowi. W swoim testamencie arcybiskup Władysław Łubieński pisał: „W Zdunach już są materiały gotowe, aby ten w drugiej połowie roku był wymurowany”. Dzieła tego dokonał jego następca, arcybiskup Antoni Ostrowski, wznosząc w 1779 r. nowy, murowany kościół o prostej budowie i jednej nawie. Jego sufit zrobiony był z tarcicy i pomalowany na biało. Dach pokrywały gonty, a wieńczyła go wieżyczka z sygnaturką.

W nowej świątyni początkowo były tylko trzy ołtarze, które wykończono znacznie później. W 1811 r. było już ich pięć: 1) Wielki, z obrazem NMP Śnieżnej, 2) św. Jakuba, 3) św. Antoniego, 4) Matki Bożej Różańcowej i 5) Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Twórcą obrazów w ołtarzu był Antoni Murzynowski z Warszawy, tych zaś na ścianach kościoła i zewnątrz – Stronger. Zakrytą zdobiły portrety arcybiskupa Karnkowskiego i Ostrowskiego, natomiast w kruchcie wisiała kopia obrazu Franciszka Leleszyckiego. Kościół konsekrował w 1818 r. bp. Daniel Ostrowski, sufragan łowicki. W cztery lata później dach pokryto nowymi gontami. Za probostwa ks. Aleksandra Cetkowskiego [1850-1893] odnowiono całe wnętrze kościoła kosztem przeszło 2 000 zł. Również organy były wielokrotnie naprawiane i przerabiane. Ich renowacja wyniosła w latach 1824-1891 aż 1978 rubli. Były to, jak na owe czasy, olbrzymie

sumy, pokrywane w większości z dobrowolnych składek parafian. Z czasem kościół zaczął popadać w ruinę. Mrozy, deszcze i silne wiatry czyniły coraz większe spustoszenie. Świątynia była już też za szczupła dla ogólnej liczby 3 158. parafian.

W tej sytuacji ksiądz Jan Garwoliński, proboszcz zduński w latach 1896-1908, rozpoczął starania o budowę nowej świątyni. Nie była to sprawa łatwa, gdyż z braku wielkiej własności ziemskiej nie można było liczyć na hojnego kolatora. Cały więc wysiłek finansowy musiał spaść na barki parafian. Poza tym przedsięwzięcia tego rodzaju carat traktował jako manifestacje polityczne. W 1867 r. po zerwaniu konkordatu, religia katolicka w Królestwie otrzymała status „wyznania obcego”. Zgodnie z ówczesnym prawem, decyzję o wystawieniu kościoła i składkach na jego budowę mogło podjąć jedynie zebranie parafialne, którego uczestnikiem był każdy pełnoletni katolik, mieszkaniec gminy, posiadający przynajmniej trzy morgi ziemi.

Samo zarządzanie funduszami i czuwanie nad budową kościoła należało do dozoru kościelnego, który składał się z proboszcza i trzech przedstawicieli parafii, podlegających zatwierdzeniu przez rząd gubernialny. Dozór mógł decydować o wydatkowaniu kwot poniżej 300. rubli na roboty niewymagające żadnych planów. W pozostałych przypadkach musiano wykonać dokumentację projektową, kierowaną do zatwierdzenia przez naczelnika powiatu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Znając nastroje wiernych, ks. Garwoliński zwołał zebranie parafialne, które podjęło decyzję o „wzniesieniu nowej świątyni”. Projekt budowy kościoła i plebani zlecono Konstantemu Wojciechowskiemu [1841-1910], najwybitniejszemu obok Józefa Dziekańskiego twórcy obiektów sakralnych tamtych czasów. Jego osobie warto w tym miejscu poświęcić kilka zdań.

Urodził się w Wojsławicach koło Zamościa, gdzie uczęszczał do miejscowych szkół. W 1861 r. wstąpił na wydział architektury Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Jak wielu jego rówieśników, brał udział w Powstaniu Styczniowym. W 1875 r. złożył w Petersburgu egzamin na budowniczego III klasy, po czym wyjechał na dalsze studia do Monachium i Paryża. Był jednym z założycieli Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Przez wiele lat pełnił funkcję budowniczego diecezji kujawsko-kaliskiej oraz Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy. Zmarł w Warszawie i został pochowany na Powązkach. Dzieło ojca kontynuował syn Jarosław [1875-1942], również architekt diecezji kujawsko-kaliskiej i profesor Politechniki Warszawskiej.

Konstanty Wociechowski powiełał w zduńskiej realizacji własny wzorzec „gotyku wiślano-bałtyckiego”, wypracowany w oparciu o katedrę we Włocławku, którą przebudował w latach 1891-1993. Na ziemiach centralnej Polski stawiał głównie wiejskie kościoły, w których schemat katedralny zmuszony był redukować do skali odpowiadającej finansowym możliwościom parafii. Były to z reguły trzynawowe bazyliki, bez transeptu, z dwuwieżową fasadą i o bogatym ceglany detal. Za najciekawszy obiekt tego typu uważa się właśnie świątynię w Zdunach, 41. w kolejności realizację sakralną architekta. Kościół ten, o dużej skali, prawdziwa „wiejska katedra”, otrzymał formę trójnawowej bazyliki z mocno wyodrębnionym transeptem. Fasadę wieńczyła wyniosła wieża na osi i dwie smukłe wieżyczki po bokach. Tym trójnawowym rozwiązaniem Wojciechowski nawiązał do swego wczesnego dzieła, neorenesansowego kościoła w Radomsku. Realizacje K. Wojciechowskiego nadawały charakterystyczny akcent krajobrazowi wsi i miasteczek na terenie Księstwa Łowickiego. W 1893 r. wzniesiono w Bednarach według jego projektu kościół pw. św. Małgorzaty. Jego dziełem był też kościół parafialny pw. św. Wojciecha w Kompinie, zbudowany w latach 1897-1900, a także w Złakowie Kościelnym, wzniesiony w 1901 r. W Łowiczu w 1904 r., według projektu Wojciechowskiego, nadbudowano i restaurowano wieżę kościoła pw. Św. Ducha. Już w pierwszym roku swego probostwa, ks. Jan Garwoliński zaczął zwozić kamienie pod fundamenty zduńskiej świątyni. Trzy lata później, 14 kwietnia 1899 r. ks. Wincenty Chościak Popiel, arcybiskup warszawski, dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego. Obszerne sprawozdanie z tej uroczystości zamieścił „Tygodnik Ilustrowany”: „O godzinie 2-giej po południu J. E. ks. arcybiskup w pontyfikalne szaty odziany – pisał specjalny wysłannik K. Makowski – wstąpił na mury fundamentów, a odprawiwszy stosowne modły i odprawiwszy litanie po łacinie do W. W. Świętych, dopełnił namaszczenia kamienia”. Wewnątrz kamienia znajdowała się puszka z dokumentem erekcji kościoła, podpisanym przez duchowieństwo i osoby świeckie, a także „wiele pism i monet ostatniego stempla”. Arcybiskup Popiel „wziąwszy kielnię z wapnem położył pierwszą cegłę, po czym oddał ją ks. prałatowi Szczepanowi Łasickiemu”. Uroczyste „Veni Creator” zakończyło ceremonię. Koszty budowy kościoła miały wynosić 65 000 rubli, które przewidywano zgromadzić w ciągu 10 lat.

Przed budowniczymi kościoła piętrzyły się różne trudności, nie tylko zresztą natury finansowej, ale także technicznej, a nawet politycznej. Wskutek niestarannego ułożenia

dachówki, deszcz i stopniały śnieg zaczęły zalewać sklepienie kościoła. W tej sytuacji postanowiono położyć nowy dach i to z blachy miedzianej. W czasie dramatycznych wydarzeń 1905 r., dokładnie 15 listopada, w budowanym kościele zgromadziło się blisko 150. okolicznych włościan. Uczestnicy wiecu wysłali wówczas do premiera rządu rosyjskiego, Wittego, telegram, w którym żądali m.in. nauczania w szkołach początkowych w języku polskim, zniesienia stanu wojennego i autonomii dla Królestwa Polskiego. Demonstracja zduńska odbiła się głośnym echem w samym Królestwie, jak też poza jego granicami. Mimo tych dramatycznych wydarzeń, pod koniec 1906 r. budowa kościoła była ukończona.

Uroczystość poświęcenia nowego kościoła odbyła się 27 grudnia 1906 r. Obszerną korespondencję z tej uroczystości zamieściła „Gazeta Świąteczna”. Tego dnia przed każdą chatą we wsiach należących do zduńskiej parafii powiewały białe chorągwie z krzyżami i godłami narodowymi. Obrzędy rozpoczęły się od nieszporów żałobnych w starym kościele za dusze fundatorów. Następnie proboszcz, Jan Garwoliński, z upoważnienia władzy duchownej, dokonał poświęcenia kościoła. Po procesji dookoła nowego kościoła odbyły się nieszpory, po czym przemówił ks. Wincenty Giebartowski z Dmosina, który „nawiązał do hymnu śpiewanego w dniu Narodzin Chrystusa: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Kaznodzieja zwrócił uwagę na hojność parafian, którzy krwawo zapracowany grosz chętnie oddawali na budowę Domu Bożego. „Najwięcej zaś dziękował księdzu Garwolińskiemu – pisał korespondent „Gazety Świątecznej” – dzięki któremu możemy poszczycić się świątynią, której nam inne parafie zazdroszczą.” Wzorowy porządek na tej uroczystości, która była zarówno manifestacją przywiązania do wiary katolickiej, jak również polskości, utrzymywała zduńska ochotnicza straż ogniowa pod kierunkiem swego naczelnika i twórcy, Józefa Minicha.

Konsekracji nowego kościoła w Zdunach dokonał, już po zakończeniu pierwszej wojny światowej, ks. kardynał Aleksander Kakowski, podczas wizytacji kanonicznej na ziemi łowickiej, która trwała od 4 do 24 maja 1921 roku. Zbudowany w formie krzyża o trzech nawach kościół w Zdunach, a ściślej w Zdunach Kościelnych, ma 80 łokci długości, 40 szerokości, 27 wysokości, zaś nawa główna jest wysoka na 113 łokci. Właśnie te proporcje nadają zduńskiej świątyni idealnego charakteru, zachwycając lekkością, finezją i niekłamną poezją. Znajdowało się w niej wtedy sześć ołtarzy: 1) Wielki, z obrazem NMP Śnieżnej, 2) św. Walentego, 3) Pana Jezusa Ukrzyżowanego, 4) Matki Boskiej Różańcowej, 5) św. Stanisława Kostki oraz 6) św. Franciszka Serafickiego. Kaplica św. Walentego miała chórek i fisharmonie,

a zimą była ogrzewana. Całe wnętrze kaplicy Pana Jezusa Ukrzyżowanego, to znaczy ołtarz, posadzki, witraże, a także piękną bramę z kutego żelaza, ufundowali Jan i Konstancja Gasikowie z Łąznik. Natomiast ich syn Paweł zakupił do kaplicy fisharmonię. Ołtarze, podobnie jak i ambona, zrobione zostały z drewna dębowego. Posadzkę w całym kościele wyłożono terakotą.

Zduńska świątynia została wzniesiona wysiłkiem całej społeczności wiernych. W dostępnych dziś źródłach znaleźć można jeszcze dwa nazwiska osób zasłużonych przy jej budowie. Jedną z nich był Tomasz Grodzki, kierujący robotami murarskimi, rodem z Warszawy. To jego spotkał mój Ojciec w Paryżu w 1931 r. na wycieczce naukowej podczas studiów na Wyższym Kursie Nauczycielskim w Warszawie. Drugą osobą był natomiast Wojciech Kowalski z Łąznik, cieśla, budowniczy dachów kościołów w Złakowie i właśnie w Zdunach. Korespondent „Gazety Świątecznej” pisał o nim, że „za małe pieniądze pracuje codziennie przy budowie kościoła, głównie jako cieśla, ale wszystkie roboty powierzane są jego opiece”. W. Kowalski pobudował dach, przygotował wszystkie trzy wieże i ustawił na kościele, dlatego też „słusznie nazwać go można prawą ręką proboszcza przy tej budowie”. Ten znakomity cieśla budował kościoły nie tylko na ziemiach polskich, ale też w Europie.¹

4.0. OCENA STANU ZACHOWANIA I PRZYCZYNY ZNISZCZEŃ

Kościół zachowany w ogólnie dobrym stanie technicznym oraz konstrukcyjnym. Na obiekcie w ostatnich latach nie przeprowadzono żadnych poważniejszych prac remontowych oraz konserwatorsko restauratorskich. Do niezadowolającego stanu zachowania tynków oraz polichromii wewnętrznej kościoła doprowadził brak odpowiedniej wentylacji (zasłanianie pierwotnego systemu wentylacji zaburzający odpowiedni mikroklimat świątyni), co doprowadziło do kumulacji pary kondensacyjnej na ścianach wewnętrznych obiektu oraz w dalszej perspektywie czasowej miejscowych wysoleń partii tynku. W skutek nieodpowiednich działań pielęgnacyjnych stwierdzono odspojenia tynku wraz z warstwą malarską oraz działanie mikroorganizmów. Nie stwierdzono procesu podciągania wody kapilarnej murów co może świadczyć względnym zabezpieczeniu izolacyjnym fundamentów.

Malowidła w całości przemalowane i pokryte monochromią wykonane oględziny w miejscach odspojonych sugerują że przemalowania spowodowane były najprawdopodobniej już wcześniej złym stanem pierwotnej warstwy malarskiej. Partia tynków (zaprawa

¹ Roczniki Łowickie Tom IV, Łowickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Łowicki Ośrodek Kultury, Łowicz 2007

wapienna) silnie osłabiona. Wskutek dużego zawilgocenia murów, podwyższonej wilgotności wnętrza i kondensacji pary wodnej na powierzchni ścian z dużym prawdopodobieństwem można stwierdziła wystąpiła daleko posunięta degradacja mikrobiologiczna zarówno tynków jak i polichromii. Na tym etapie oględzin za wcześnie aby określić stopień degradacji.

5.0. CEL ORAZ ZAŁOŻENIA KONSERWACJI I RESTAURACJI – PROJEKT KONSERWATORSKI

Celem prac konserwatorskich i restauratorskich jest zahamowanie dalszego procesu destrukcji oraz w dalszej części przywrócenie wartości estetycznych oraz użytkowych. Tynk miejscami sypki z wypłukanym spoiwem. W partiach cokołowych zacierka gipsowa wykonana na lamperii olejnej. Malowidła pokryte kilkoma warstwami monochromii. Ze wstępnych oględzin w miejscach odspojonych widoczne najprawdopodobniej przemalowania „po konturze” oraz działanie mikroorganizmów. Obecny stan wizualny jak i techniczny wymaga niezwłocznej ingerencji ratunkowej hamujące dalsze procesy destrukcji. W pierwszej kolejności należy wykonać badania na próbkach celem oszacowania jakości zachowania oryginału przemalowanego w późniejszym czasie. W dalszej kolejności wykonać odkrywki schodkowe, sondażowe a także ocenić stopień degradacji. Wyniki obserwacji oraz badań przedstawić służbom WUOZ w Łodzi celem ustalenia dalszego postępowania. Wszelkie działania, projektowe, konserwatorsko-restauratorskie mające na celu przywrócenie odpowiedniego stanu zachowania obiektu winny być przeprowadzane z poszanowaniem oryginalnej tkanki zabytkowej i z uzgodnieniem WUOZ-u w Łodzi.

6.2. PROGRAM PRAC KONSERWATORSKICH

Przed przystąpieniem do działań konserwatorskich należy przeprowadzić następujące czynności.

1. Obserwacja w świetle (bocznym i rozproszonym) VIS/UV w celu zbadania problematyki przebiegu prac konserwatorskich.
2. Przeprowadzenie prac odkrywkowych wraz z pobraniem próbek stratygraficznych polichromii i podłoża w celu ustalenia rodzaju użytych spoiw, w poszczególnych warstwach. Badania pozwolą również na ustalenie materiałów malarskich, grubości poszczególnych warstw ich przejrzystości i charakteru granic między warstwami. Granice rozmyte świadczą mogą m.in. o chłonności warstw. Stratygrafia ukaze technikę malowania: sposób i kolejność nakładania poszczególnych warstw malarskich, pozwolą także potwierdzić przemalowania i wtórne nawarstwienia.
3. Wykonanie badań mikroskopowych na pobranych próbkach przekrojów stratygraficznych celem identyfikacji charakterystyki podłoża, tynków, spoiw pobranych próbek ustalenie chronologiczne warstw malarskich i ich stanu zachowania.
4. Ustalenie temperatury i wilgotności względnej powietrza w obiekcie w celu przygotowania i utrzymania optymalnych warunków dla elementów poddawanych zabiegom.
5. Wykonanie dokumentacji fotograficznej stanu zachowania, na każdym etapie prac.
6. Kończącym etapem prac konserwatorskich i restauratorskich będzie sporządzenie dokumentacji technologicznej powykonawczej obrazującej przebieg całości prac oraz zastosowanych materiałów.

6.1. SZCZEGÓŁOWY PROGRAM PRAC

1. Analiza wizualna w świetle dziennym polichromii oraz wykonanie dokumentacji fotograficznej stanu zachowania.
2. Ustawienie rusztowań w systemie zapewniającym poprawne warunki pracy ewentualne kotwienia w miarę możliwości mocować/kotwić elementy w niewidocznych miejscach.
3. Wykonanie odkrywek schodkowych określających ilość przemalowań oraz stan zachowania oryginału.
4. Przeprowadzenie wstępnych prób oczyszczania warstw polichromowanych (odporność na rozpuszczalniki).

5. Usunąć wysolenia tynków. Silnie zdegradowane partie do maks. wysokości 0,8 m zbić do podłoża ceglanego partie zasolone, powyżej usuwać metodą *swobodnej migracji soli do rozszerzonego środowiska*.

6. Delikatne usunięcie zabrudzeń w partiach malowidła w których jest to możliwe przed wykonaniem konsolidacji.

7. Konsolidacja warstwy tynków pod malowidłem. Metoda iniekcyjna (zastrzyki podtynkowe). Materiały należy dobrać po dokładnym zbadaniu stanu zachowania, poszczególnych warstw (spoiwości zapraw i zasięgów odspojień). W przypadku likwidacji odspojień oraz pęcherzy, zastosować preparaty Malta lub Ledan oraz tworzywa akrylowe: Primal AC33, grupa preparatów PLM, itp.. (W trakcie zabiegów podklejania dużych pęcherzy stosować stemple).

Jeżeli przeprowadzone zabiegi nie przyniosą odpowiednich skutków należy przeprowadzić wzmocnienie strukturalne osłabionych partii tynku preparatami z serii KSE metodą iniekcyjną, konieczne jest, aby wzmacniana powierzchnia była powietrznie sucha, chłonna i nie podgrzana. W momencie wykonywania zabiegu zarówno temperatury preparatu jak i podłoża oraz otaczającego powietrza powinny mieścić się w zakresie pomiędzy 8°C i 25°C. (min. 2 tygodnie sezonowania)

8. Prekonsolidacja pudrującej się warstwy malarskiej odczynnikami o niskim stężeniu (Paraloid B 72 1,5-3% w Toluenie lub PAW 2-5% z wyłączenie z dodatkiem preparatów biobójczych), pozwalającymi na późniejsze oczyszczenie lica.

9. Oczyszczenie docelowe gąbki wish AB oraz rozpuszczalniki wybrane podczas prób oczyszczania.

10. Usunięcie przemalowań mechaniczne (ostrza skalpeli, sztyfty z włókna szklanego) oraz chemicznie preparatami dającymi najlepszy efekt oraz działającymi jak najmniej inwazyjnie w stosunku do pierwotnej warstwy malarskiej (np. Conrad 2000, Abbeizer).

11. Konsolidacja docelowa (Paraloid B 72 lub PAW z dodatkiem biobójczym).

10. Usunięcie wtórnych reparacji tynku oraz opasek.

11. Uzupelnienie ubytków zaprawy zaprawą wapienną z dodatkiem do 2% Polioctanu Vinylu lub gotowymi zaprawami historycznymi wapiennymi (KEIM, REMMERS) odwzorowując strukturę oraz ziarnistość pierwotnego podłoża.

12. Dezynfekcja powierzchni skażonych biologicznie preparatem biobójczym w celu zabezpieczenia malowideł przed wpływem działania mikroorganizmów np. Lichenicida, Preventol.

13. Uzupelnienie partii malarskich-Scalanie kolorystyczne zachowawcze (kreska/kropka), pigmentami suchymi w spoiwie silikatowym o wysokiej paroprzepuszczalności.